

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^{er.} 27.

5. marca 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Stanisławowa. —

Uroczystość urodzin Najj. Pana, d. 12. lutego, obchodzono tego roku w cyrkule stanisławowskim, na powszechne żądanie obywateli i nieszkańców tego cyrkulu, najstosowniejszym do tyle upragnionej okoliczności sposobem i z najpomyślniejszym skutkiem.

Dobrowolne ofiary dla instytutu ubogich w mieście cyrkulowem Stanisławowie i dla instytutu sióstr miłosierdzia w Maryjampolu, złożone w ręce dziekanów i plebanów obrządków rzymskiego i grecko-unickiego, i wręce plebana obrządku ormiańskiego w Tyśmienicy, tudzież w ręce król, magistratu miasta Stanisławowa i przelożonych nadferwaltyerjami kameralnemi, nakoniec przysłane na ten cel od dominijów prywatnych i posiadaczy dóbr, z czystym dochodem z jednej reprezentacji teatralnej, poświęconym dla tych instytutów, wynieśli ogólną summę 835 złr. 17 kr. m. k. — sztukę płótna i 25 korcy zboża. Z tego oddane 421 złr. 3 kr. m. k. stanisławowskiemu instytutowi ubogich, a 414 złr. 14 kr. m. k., sztukę płótna i 25 korcy zboża instytutowi sióstr miłosierdzia w Maryjampolu.

— Z Myślenic. —

Dzień 12. t. m., iako sześćdziesiątą i piątą rocznicę urodzin Najjaśniejszego łaskawie nam panującego Cesarza i Króla Franciszka, obchodzono w Myślenicach z całą okazałością, godnie temu dniu odpowiadającą. — Z uderzeniem 5tej godziny z rana, zwiastował huk moździerzy miejskich, po ościennych górach się rozlegający, najdroższy dzień uradowanym sercom wiernych poddanych. — W Świątyni Pańskiej, nabożnym ludem przepelnionej, odprawił o godzinie 10tej jks. dziekan i pleban miejscowy w asystencyi duchowieństwa, przy ogłosie moździerzy, sōlenne nabożeństwo, na którym byli obecni, oddział c. k. dragonów Fiquelmont — Urzęduicy magistratualni — nauczyciele głównych szkół normalnych, i szkolna młodzież plci obojęd — wszystkie cechy z mnóstwem światła i pięknie przybranemi swojemi godłami. — Po prawej stronie ołtarza

jaśniał obraz Jego C. K. Mości, smakownie ozdobiony i oświecony. — Po ukończeniu nabożeństwa odśpiewano przy uroczystym ogłosie wszystkich dzwonów i moździerzy *Te Deum*, potem jednogłośnie z szkolną młodzieżą, z rozczulonym uniesieniem, hymn narodowy: »Boże zachowaj nam Cesarza Franciszka« a tak oddając w należnej pokorze Panu Zastępów za utrzymanie miłościwego Monarchy i Ojca, i najjaśniejszej Jego C. K. rodziny, winne dzięki, zasyłali oraz wszyscy jednogłośnie najgorętsze modły, aby Go w najdłuższe jeszcze zachował lata. — Co z szczodroblowości i dobrowolnych datków mieszkających, i obywateli w pieniądzech wpłynęło, podzielono między ubogich, w szpitalu zostających, ażeby w tym świętym dniu i cierpiąca ludzkość pożądanęj doznała ulgi. — Z hojności tutejszych propinatorów wystawiono dla wojska kilkanaście garnicy wódki. — Ażeby ten uroczysty, powszechną radość wzbudzający dzień, Myśleniczanom jak najdłużej jaśniał, oświeconą z zapadającym zmrokiem całe miasto rzesistém światłem w oknach.

— Z Tryjestu dnia 21. lutego. —

Podług powieści kapitanów dwóch austryjskich okrętów kupieckich, które tu dzisiaj z Syra i Salony zawinęły, rozeszła się przy ich odpłynieniu w tych obudwóch miejscach wiadomość, że król jmei Grecyi, wraz z członkami rejencyi, w d. 28. lub 29. stycznia szczęśliwie przybył do Napoli di Romania.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Gazety odebrane przed kilku dniami w Londynie z Nowego-Yorku, dochodzą do końca grudnia, i zawierają wiadomości z Karoliny południowej do d. 20., a z Washingtonu do d. 28. grudnia. O treści tychże udzielają *Times* co następuje: Izba reprezentantów w Washingtonie ułożyła jak najprędziej bil względem modyfikacyi szkodliwej taryfy cłowej, wyraźnie w zamiarze, aby przez znizenie cla jeszcze przed 1. lutego odjąć mieszkańcom Karoliny południowej wszelki pozór do uskutecznienia

powstania, codziennie spodziewanego. Cła te powinny być najbardziej niżnione od tych fabrykatów, które potrzebne są do ubioru ich niewolników i zaspokojenia ich własnego zbytku. Od pierwszych zmniejszone będzie cło o 5 procentu od wartości; lecz i cła od innych rękodzielniczych towarów, mianowicie od bawelnianych, wełnianych i żelaza znaczne nastąpią redukcje. Tymczasem wiadomość o środkach zamierzanych przez kongres nie zmniejszyła zawziętości nullificystów w Karolinie południowej i pytaniem jest, czyli przestaną na teraźniejszych projektach. Wzburzyli oni w sprawie unii senat przeciw senatowi, izbę reprezentacyjną przeciw izbie reprezentacyjnej, i władzę wykonawczą przeciw władzy wykonawczej. Zgromadzenie ich prawodawcze zwołało komitet, dla rozpoznania ostatniej proklamacji prezydenta, i komitet ten zdał sprawę, która przewyższa dawniejszą jej zawziętość przeciw zasadom, przyjętym przez rząd centralny. Nauki i cele proklamacji wystawione są tamże jako niezgodne z każdym pojęciem o rządzie związku, jako obalające wszystkie prawa polityczne i swobody ludów. Na groźby prezydenta, iż chwyci się środków zmuszających, odpowiadają mu z tą samą niechęcią, i oświadczają, iż nieodzownem jest postanowieniem ludu, odeprzeć przemoc przemocą, gdyby wojsko związku chciało zapuścić swoje tamże zagony. Zgromadzenie prawodawcze dowiedziawszy się o tém zdaniu sprawy, przystąpiło do przedsięwzięcia potrzebnych przygotowań do oporu.

Portugalija.

Gazety angielskie zawierają następujący list pewnego oficera, angielskiego okrętu, pisany z Oporto d. 27. stycznia: Wojsko Dom Pedra może w tej chwili wynosić 12000 ludzi, lecz z tych tylko 10000 jest zdolnych do służby. W ostatnich czasach wkradło się wiele niezgody pomiędzy oficeraami tak marynarki, jakoteż wojska lądowego; to samo zaszło i w gabinecie. Wszystko schyla się do końca. Mianowicie co się dotyczy floty, wszyscy znamienici oficerowie wolą raczej wziąć uwolnienie, jak poddać się pod sąd wojenny, złożony z midshipmenów.

Hiszpanija.

Gazeta nadworna madrycka z d. 6. lutego zawiera dość ważny dokument o wyborach urzędników magistratualnych, i drugi łagodzący znacznie środki kwarantany.

P. Recacho, były jeneralny dyrektor policji, mianowany jest wyrokiem królowej członkiem

rady indyjskiej; pp. Gil, Mon i Maldonado, członkowie rady kastyljskiej, zostali pensjonowani.

W d. 7. z. m. zawiązał do Barcelony okręt kupiecki z Palmy; i przywiózł od gubernatora tej wyspy następującą depeszę do jeneralnego kapitana Llander. Jwpaniel z żalem powiniem donieść jwpanu, że były jeneralny kapitan tej prowincyi, hr. Espanna, umknął z tego miasta w d. 4, wieczorem, na pokładzie okrętu, który płynął do Genui, i to jako służący konsula angielskiego. W Palmie d. 5. lutego. P. Llander wyprawil natychmiast gońca z tą wiadomością do Madrytu.

Ponieważ ostatnie wiadomości z Oporto, kazały się obawiać, że tamże cholera wybuchnęła, przeto przedsięwziął rząd środki dla zapobieżenia, aby się zaraza ta nie rozszęrzyła w przyległych prowincyjach. Zalecono jeneralnym kapitanom tych prowincyj, aby się wszelkiemi sposobami zapewnili, czyli istotnie wybuchnęła cholera w Oporto. Jeżeliby tak było, natenczas nikt niepowinien przebyć granicy, bez odbycia kwarantanny dni 15 na miejscu, wolnem od cholery w Portugalii, a potem dni 15. w szpitalu tymczasowym na ziemi hiszpańskiej. Wszystkie potrzebne środki powinny być na niejakiś czas na brzegach hiszpańskich, względem związków z brzegami portugalskimi, przedsięwzięte. Kwarantana dla podróżnych z Francji ograniczona jest na 6 dni w miastach Trun i Jonqueira.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Lord szambelan królowej, kazał umieścić w gazetach nadwornych uwiadomienie, że się spodziewa, iż wszystkie damy, bywające u królowej, ukazywać się będą w ubiorach z fabryk krajowych.

Obrady parlamentowe.

Na posiedzeniu izby wyższej w dniu 7. lutego oznajmił lord kanclerz zgromadzeniu, iż w towarzystwie kilku członków podał wczoraj królowi adres izby, i odebrał następującą odpowiedź: »Milordowie! Dziękuję waszym wysokościom za wasz prawy i uległością tchnący adres. Przyjmuję go z wielką radością, i dowiaduję się z szczególnem upodobaniem, żeście postanowili wspierać mię w utrzymaniu prawodawczej unii, i winnego posłuszeństwa ku ustawom w Irlandyi, potrzebnych dla pomyślności moich irlandzkich poddanych i dla utrzymania pomyślności, pokoju i bezpieczeństwa w państwach moich.«

Na posiedzeniu izby niższej w dniu 7. lutego podało kilku członków proźby, dopominające

się o dokładniejsze zachowywanie święta niedzieli. Pan Wilks podał prozbę duchowieństwa protestanckiego o ochronę religijnych swobód, w której prosi o zupełną emancypację Żydów. Spodziewa się, dodał, że te ostatnie szczątki religijnej nietolerancyi znikną. — Pan Finch zapytał się zacnego lorda naprzeciw siebie siedzącego, czyli ma zamiar wnieść jaki bądź środek ku utłumieniu unij politycznych, na co lord Althorp w sposobie zaprzeczającym odpowiedział. Izba zajęła się potem przerwanemi w d. 6. rozprawami nad adresem. Pan Hume uczynił uwagę, iż pewien cudzoziemiec, który od dwóch dni znajdował się na obradach izby niższej, musi myśleć, że parlament angielski nie ma żadnej innój powinności, jak tylko naradzać się względem przedmiotów irlandzkich. Że podczas obrad nad adresem, Irlandya wyłącznie zasługuje na uwagę izby, rzecz jest tém szczególniejsza, gdyż po żadnym parlamencie nie spodziewano się tyle względem innych ważnych przedmiotów. Mowca przeszedł pojedyncze części adresu pobieżnie, i zatrzymał się najdłużej nad przedmiotami irlandzkiemi. Popierał ón poprawkę p. Tennyson, wynurzył nadzieję, że członek z Dublina cołnie swój wniosek i połączy się z członkiem z Lambeth. Pan R. Fergusson oświadczył, że polega całkiem na zamiarach ministrów, iż niesłusznie i niewspaniale zdaje się mu, chcieć ministrom w tej mierze tamować drogę. Jest przekonany, że ministrowie nie zawiodą położonego w nich zaufania, lecz przełożą środki, na które cały kraj przystanie. Major Beauclerck oświadczył za powinność swoją, jako reprezentant największego hrabstwa Anglii (Surrey) ostrzedz izbę o przepaści, do której pęnieby się zbliżyła, gdyby przystała na postępowanie przeciw Irlandyi, zalecone w mowie od tronu.

Na posie. izby wyższej d. 21. wniósł lord Teynham na przełożenie papierów o stanie baronii Gallen w hrabstwie Mayn; obwinał ón lorda namiestnika hrabstwa, margr. Sligo, iż bez szczególnego powodu, jedynie tylko, aby wesprzeć wybór niepopularnego człowieka, uznał baroniją, jako będącą w stanie niespokojności. Margr. Sligo bronił się skróceniem stanu baronii, usprawiedliwiającem owo uznanie, lecz nie sprzeciwiał się tak, jak minister spraw wewnętrznych, lord Melbourne, przełożeniu papierów.

Na posiedzeniu téjże izby w d. 14. lutego złożył hr. Grey na stole papiery, dotyczące się rozłączenia Belgijum od Holandyi, i powiedział, że takowe zawierają część objaśnień,

przyrzeczonych izbie lordów. Niebawem będzie ón mógł więcej dokumentów przełożyć.

W dniu 8. w izbie niższej po podaniu petycyj, między którymi kilka było takich, które się tyczyły najściślejszego zachowania święta niedzieli, zaczęto znowu rozprawy nad adresem, które toczyły się znowu wyłącznie około spraw irlandzkich.

W dniu 11. zdał sprawę p. Wynn względem przypuszczenia kwakra za samém przyrzeczeniem (*affirmation*) w miejscu przysięgi, i wniósł, aby przyrzeczenie p. Pease (kwakra) zamiast przysięgi było przyjęte. Pan Finch zapowiedział na dzień 6. marca bil ku utłumieniu unij politycznych; pan L. Bulwer inny na dzień 3. kwietnia ku zniesieniu stępla od gazet i zaprowadzeniu natomiast umiarkowanej opłaty pocztowej. Pan O'Connell przełożył kilka petycyj z Irlandyi, w których użalają się na mnożstwo przelanej krwi przy wybieraniu dziesięciny. Poczém okazał się przykratkach lord Ormelie z raportem względem adresu.

W dniu 12. podał dr. Lushington prozbę, przez 1000 osób podpisaną, względem zupełnego emancypowania Żydów. Wynurzył ón przekonanie, iż wiele prózb, dawniej w tym przedmiocie podanych, będzie miał na względzie parlament reformowany, i zwrócił uwagę na wiele krajów Europy i Ameryki; gdzie żydzi używają zupełnie praw cywilnych. P. O'Connell wspierał te prózby i rzekł, że się spodziewa, iż w czasie, tak dumnym ze swojego oświecenia, zniknąć powinny wszystkie cywilne ograniczenia z powodów religijnych. Dr. Lushington oświadczył potem, że w dniu 15. marca wnieście przedmiot tych prózb na obrady w izbie. Mowca oznajmił izbie, że tegoż dnia rano podał królowi adres izby i odebrał od monarchy odpowiedź następującą: »Dziękuję wpanom za ich wierny i stosowny do powinności adres. Możecie polegać na mojem wsparciu we wszystkich swoich krótkach, jakie przedsięwzięcie ku utrzymaniu prawodawczej unii między Angliją a Irlandyją, i możecie być pewni, iż przy utłumieniu wszelkich przeciwnych prawu czynności wspierać was będę ze wszystkich sił moich, aby zaradzić wszystkim słusznym zażaleniom, we wszystkich częściach mojego państwa.« Odpowiedź ta została z wyraźnem przyzwoleniem przyjęta. Tu powstał kanclerz izby skarbowej, aby stosownie do dawniejszego swojego zapowiedzenia przełożyć plan rządu, co się dotyczy reformy kościoła w Irlandyi. Obszerny projekt ministra wzbudził kilkakrotne z zapalem przyzwolenie w izbie. Z rozpraw, które się po skończeniu mowy lorda Althorp wszczyły,

mamy to uprzednio, iż p. O'Connell oświadczył, że nietylko z upodobaniem słuchał planu rządu, ale nawet z zapalem, i będzie go z całego serca wspierał. Sir R. Inglis, sir R. Peel i p. Shaw, mówili przeciwko takowemu i okazali stanowczo wstręt dać przyzwolenie rządowi na ten plan. Lord Althorp otrzymał pozwolenie wnieść ten bil i izba odroczyła posiedzenie swoje o godzinie 11tej.

W d. 13. lutego rozeszła się na giełdzie angielskiej, pochodząca z francuzkich gazet, fałszywa wiadomość o buncie w Konstantynopolu, w którym zginąć miał sultan, lecz mało jej dawano wiary. W tych dniach chodziła jeszcze inna wieść na tej samej giełdzie, której więcej wierzone, mianowicie, że rząd francuzki, jako uprzedni środek i zbliżający krok do zniszczenia embargo na holenderskie okręty, dał rozkaz uwolnić je pod warunkiem, iż za wartość zabranych okrętów będzie stawiona rekojmia, i że tymże okrętom da pozwolenie wyładować towary, gdzie się onym podobać będzie; poseł francuzki w Londynie ma mieć instrukcje, iżby prosił rząd angielski, aby pozwolenie to kazał angielskim krążącym okrętom szanować.

Margr. Palmella kazał umieścić list w gazetach angielskich, w którym oświadcza przychylnie dla Dom Pedra i królowej Donny Maryi, lecz donosi, że się nie znajduje więcej w służbie tego monarchy.

W d. 14. lutego przybył król okręt Viper w dniach 10 z Lizbony do Londynu. Z powodu złego powietrza nie mógł zawinąć do Oporto; przywiózł ón cokolwiek gotowych pieniędzy, lecz żadnych ważnych wiadomości. Listy lizbońskie donoszą, że w d. 30. stycznia nadeszła sztafeta z Madrytu z depeşami od Sir Stratford Kaniuga do lorda Russel, które dla ich ważności natychmiast odwiózł do Oporto statek pocztowy Rhadamantus.

Hr. Grey przyjmował w d. 4. lutego deputację korporacji zachodnio-indyjskiej, którą dał im wprzódy zaprosił. Dziennik *Morning Post* twierdzi, jakoby się z dobrego źródła dowiedział, iż minister zapowiedział tej deputacji, że rząd nie przeloży parlamentowi żadnego środka względem uwolnienia Murzynów, dopóki kupcom zachodnio-indyjskim nie udzieli szczególnego obrazu rzeczy. *Times* mówi nawet, że ministrowie zaniechali w tej sprawie chwycić się inicjatywy, i że ją zostawiają parlamentowi. Jak słyhać, lord S. Vincent zastąpi margr. Chandos na miejscu prezydenta korporacji zachodnio-indyjskiej.

Francyja.

W skutek królewskiego postanowienia rozdano 1000 medalów i 20 krzyżów legii honorowej między lekarzy i inne osoby, które się podczas panującej zarazy cholery pielegnowaniem chorych odznaczyły. Z 20 ozdób legii honorowej przyznano 10 osobom w stolicy, a 8 w departamentach.

Moniteur opowiada bardzo obszernie o wypadku, zaszłym między margr. Soult (synem marszałka Soult) a jenerałem Hulot d'Orsey (szwagrem jenerala Moreau). Ostatni odwiedził margrabię w d. 30. stycznia i przedstawił mu, że marszałek Gérard przyrzekł mu formalnie stopień jenerala lejtnanta; ponieważ długo nań daremnie czeka, przeto chce się pomścić na tym, którego swoim prześladowcą uważa, i postanowił go, syna marszałka Soult, wyzwać. Margrabia odrzekł, iż o tém nic nie wie, i może pana Hulot zapewnić, że minister wojny w swoich postanowieniach nie ma żadnej własnej miłości lub zemsty. Margrabia przyrzekł panu Hulot, który obstawał za swoim żądaniem, że mu da odpowiedź nazajutrz. Prosił ón potem pana Hulot, aby podał swoje żądanie na piśmie, czego ón uczynić nie chciał, lecz obstawał za swoim żądaniem. Adjutant ministra wojny zwrócił uwagę jego na takie postępowanie, przez co chciałby wyrzucić swoją zemstę. P. Hulot odrzekł, iż jako uwolniony od służby żołnierz nie jest pod jurysdykcyją naczelnika wojskowego. Rzecz ta taki wzięta obrót, że minister spraw wewnętrznych wezwał pana Hulot i zwrócił jego uwagę na rozum i ustawy. P. Hulot obstawał przy swoim zamiarze i żądał wyraźnie zadość uczynienia od ministra z powodu jego urzędowania. W takim wypadku mogą izby wymierzyć sprawiedliwość. Co się dotyczy margr. Soult, tak nasze obyczaje, jakoteż ustawy odrzucają formalnie taki projekt, jakiego przykład tylko w najdzikszych czasach barbarzyństwa należeć można. *Temps* mniema, że jeżeli jest ten jedyny powód zażalenia pana Hulot, margrabia Soult ma zupełnie słusność odmawiać satysfakcyi, której nie jest w żadnym względzie winien, jakkolwiek bytyby obraźliwe wyrazy, przez które takowej żądano. Podług dziennika *du Commerce* dał rząd rozkazy, zgromadzić do arseniałów działa, które po rewolucyi lipcowej były zatoczone w bateriach na brzegach francuzkich, aby je bronić od wszelkiego napadu.

Holandyja.

W dzienniku *Amsterdamer Handelsblad* czy-

tamy: »Podług najnowszych wieści o stanie układów londyńskich, nie tak prędko przyjdzie do załatwienia spokojnego interesów holendersko-belgijskich, jak się niedawno spodziewano. Jakież widoki mogą Holandyi po doświadczeniu ostatnich dwóch lat pochlebiać? Cóż nam, powiedziawszy szczerze, pomogą nasze ofiary w ogólności? W nadziei, że przez naszą wytrwałość coś lepszego uzyskamy, niżeli nam ofiarowano, jeszcześmy sobie popsuli. Teraz nie powinniśmy zrywać układów, i ociągać się z przyjęciem 24 artykułów. Powinniśmy je przyjąć nawet kosztem powolności, względem ilości cła na Skaldzie, aby dłuższa zwłoka nie dała stronie przeciwniej sposobności pozbawienia może Holandyi prawa nakładania takiego cła. Lepiej jest okazać powolność w tym punkcie, jak utrzymywać dłuższy taki stan wojenny, lub zupełnie poświęcić Holandiją przez połączenie jej na nowo z Belgijum. Po tém smutném i kosztowném doświadczeniu oświadczamy się za tą ofiarą; naturalnie za taką, któraby się zgadzała z honorem, udzielnoscą i prawami ojczyzny.

Belgijum.

Union donosi, że sekretarz barona Hoogvorst, który pojechał ze szczególném poselstwem do Niemiec, uwiadamia rząd, że baron Hoogvorst nie został jeszcze na dworze bawarskim w swoim charakterze jako poseł przyjęty. Tameczny rząd oświadczył, że Bawaryja, jako członek Związku niemieckiego, nie może wprzód wniść w urzędowe związki z Belgijum, dopóki kraju tego nie uzna zgromadzenie Związku.

Dz. *Journal d'Anvers* donosi, że w dniu 13. lutego przybyły do Antwerpii trzy okręty, 2 szwedzkie, a 1 austrijacki. W dniu 9. wypłynęły z Flesyngi, były do Lillo odprowadzone, lecz nie płaciły żadnego cła. *Journal du Commerce d'Anvers* mówi zaś w przypisku, że austrijacki okręt musiał się zobowiązać do zapłacenia później cła, ponieważ biura cłowe dopiero dnia 10. lub 11. b. m. będą urządzone. Ma ich być trzy, jedno we Flesyndze, drugie w Batz, a trzecie w Sas de Gand.

Journal du Commerce d'Anvers z dnia 16. lutego wyraża z Antwerpii: Odbieramy list z Flesyngi z dnia 14., który potwierdza wprawdzie namienioną przez nas okoliczność względem zaprowadzenia cła na Skaldzie i włożony na kapitana austriackiego kupieckiego okrętu: »Książę Metternich« obowiązek dania rękojmi, lecz zawiera także tę przyjemną wiadomość, że w dniu 13. dano rozkazy, zawiesić wypłaty ze wdnia 13. dano rozkazy, zawiesić wypłaty pomienionego cła, i nie żądać żadnej rękojmi

od okrętów, które w dół lub w górę na Skaldzie płyną. Tak tedy żegluga na téj rzecze nie jest teraz wstrzymana, i towary mogą być tak, jak wprzód posyłane.

Journal d'Anvers wyraża się względem rozporządzenia króla niderlandzkiego o clemajacém się pobierać na Skaldzie, w sposobie następującym: Zaprowadzenie na nowo cła potwierdza się zupełnie. Dwa lub trzy okręty przeznaczone do Antwerpii przybyły do Flesyngi, i byłyby pewnie już stanęły gdyby ich nie były nowe przeszkody wstrzymały. Rząd nasz chwyci się not dyplomatycznych, będzie błagał Francyi i Anglii i znów rzuci się na łono dyplomacyi. Nie możemy go za to ganić; albowiem w tém położeniu, w jakim się znajduje, nie może nic innego czynić. Taryfa cłowa w wielu punktach nie jest uciskającą, chociaż opłata 1 procentu od towarów rękodzielniczych jest nieznośną. Lecz gorsza jest niewola, nałożona na handel, zwłoki, przeziernanie i upokorzenie, jakim handel morski będzie na przyszłość podlegał.

Moniteur belgijski z d. 18. lutego zawiera król. postanowienie: »Chcąc wojsku francuzkiemu w Belgijum, w osobie jego dowódcy, dać zakład narodowej wdzięczności, postanowiliśmy zgodnie z izbami, i rozkazujemy co następuje: Szpada honorowa ma być od nas, imieniem ludu belgijskiego, marszałkowi hr. Gerard, naczelnemu dowódcy wojska północnego ofiarowana. Leopold.«

Grecyja.

Gazeta w Korfu wychodząca donosi pod dniem 2. lutego, że eskadra króla greckiego była widziana w dniu 28. stycznia na wysokości wyspy Zante, płynąca na Archypelag; podług zeznania dowódcy c. k. galijoty »Enrichette«, która zawinęła w dniu 1. z Zante do Korfu, konwój, na którym znajduje się wojsko bawarskie, został na morzu pod Cerigo przez silną burzę napadnięty i część okrętów zmuszona była schronić się do portów Kandyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. Na targu tygodniowym w poniedziałek, d. 25. lutego 1833, było 222 wolów. Płacono za jednego wołu po 62 1/2 do 85 zł. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 11 do 15 1/2, loju 1 do 2 1/4 kamieni.

ilość rozmaitych towarów, na tutejszej miejskiej wadze w miesiącu lutym 1833 r. odważonych, i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cet.	W. m. k.	
	więd. a 100 f.	zr.	kr.
Miodu z woszczynami	120	17	36
Patoki żółtej	36	17	36
Wosku	5	67	—
Łoju surowego	370	14	—
— przetapianego	105	21	12
Potażu	10	5	36
Przędziwa lnianego czesanego	18	13	—
— konopnego	50	7	—
Miedzi łamanój	10	46	—
— nowój	24	63	30
Oleju	8	14	—
Terpentyny	8	19	—
Drzewa orzechowego do stolarki	128	2	36
Szklą potłuczonego	70	1	12
Skór cielęcych	15	41	—

Ołomuniec. Targ na woły d. 27. lutego 1833.

Przypędzili: 1) Jakób Ripper, z Wojkowic, 50 wołów; 2) Mendel Binenstok, z Kobluszwowy, 38; 3) Hak Simcn, z Potoka, 39; 4) Michłowicz Kellmann, z Mielca, 34; 5) Ejsig Bok, z Wisternitz, 40. Małemi partyjami 174. Ogółem więc 375,

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Löbl Pollak, z Twarozna, ze stada Nr. 3.	31 1/2	135	—	3 1/2	360	40
Harting, z Więdnia, ze stada N. 5.	38	140	—	2	360	40
Skawiński, z Nikolsburg, ze stada Nr. 4.	28	140	—	2	360	40
Winkler Ferd., z Kirwein, ze stada Nr. 2.	29	125	—	4	320	40
Fabesch, Harting, z Więd. ze stada Nr. 1.	50	162	30	—	420	60
Małemi partyjami	155	—	—	2	—	—
Dodawszy do tego Radasz	13 1/2	—	—	13 1/2	—	—
ilość niesprzedanych	30	—	—	—	—	—
wyniesie sumę	375	—	—	—	—	—

Dodatkowo do ostatniego doniesienia mego z d. 20. lutego (umieszczonego w Nr. 24 Ga-

zety naszój) zawiadamiam, że owe dwa stada wołów, złożone z 50 i 60 sztuk, należące do Runda i Ziffera, które w ciągu dnia sprzedane być nie mogły, dopiero późno wieczór tego samego dnia kupił Fabesch, obadwa, to jest wszystkie 110 wołów, parę 9 1/4 cetn. po 325 zr. w. w. z 1/10 radaszu.

Przed dzisiejszym targiem kupił Harting od niejakiego Jerzego Mudrzyk z Cieszyna wołów 60, parę 9 cetn. po 312 zr. w. w. z 1/10 radaszu. Reszta bydła, w liczbie 375 sztuk, przypędzona została na targ. Woły ze stada Nr. 1., Rippera, były najlepsze. Ripper kazał już być spędzić je z targowicy w drogę do Więdnia, i dopiero wtenczas Harting dobił targu, bez radaszu; co się rzadko przytrafia.

W Więdniu cena mięsa wołu wciąż jeszcze stoi na 38 zr. w. w. za cetnar.

Na targ przyszły zapowiadają do 800 sztuk. Urzędowa cena mięsa podniosła się u nas na ten miesiąc o 1/2 kr. m. k.

Cena okowity poszła tu znacznie w górę, przeszło 1 zr. w. w. za gradus; lecz żadnej innój, oprócz 30 gradusowój, nie żądają.

Z Sanockiego. — Ostatni jarmark w Bukosku (na S. Maciej d. 25go lutego) bardzo był lichi; było do 1500 wołów, lecz targi szły bardzo uporeczywie i kupey w ogólności nie cheieli wchodzić w kupno, jak tylko za danie dziesiątego wołu w targ. Płacono za parę po 85 do 85 1/2 zr. m. k. z 1/10 w targ. Jedno tylko stado, z okolicy Rudek pode Lwowem przypędzone w Sanockie i do Bukoska na jarmark wyprowadzone, sprzedano parę po 110 zr. m. k. z 1/10 w targ; ależ to były woły kapitalne, niezmiernie grube i tłuste i na całym jarmarku najlepsze. Ogólnie mówiąc jarmark w Bukosku gorszy był od jarmarku rymanowskiego, gdzie za parę takich wołów, za jakie w Bukosku ledwo 85 zr. m. k. dawali, można było wziąć 100 do 105 zr. m. k.

Na jarmark w Jaćmirzu, d. 4. marca, przeznaczonych ma być 3000 lub więcej wołów.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Isidor Fritz, der furcht-are Bettler, oder: Die Frau zweier Männer*, dramat w 3 oddziałach.

Jutro: Na dochód ipani Pohl-Beisteiner: *La Straniera, die Unbekannte*, opera we 2ch aktach.